

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 227 (1572)

Polska w Radzie Ligi Narodów.

Artykuł niniejszy był napisany w połowie września i dotarł do Wilna w parę dni później, jednak wskutek pewnego nieporozumienia trafił do rąk redakcji dopiero wczoraj. Pomimo tego spóźnienia drukujemy go bez zmian, ponieważ zawarta w nim ocena faktów politycznych zaszłych we wrześniu w Genewie jest również aktualną dzisiaj, jak nią była przed 3-ma tygodniami. (Red.)

Genewa, we wrześniu 1929.

W chwili kiedy list niniejszy dojdzie do rąk czytelników „Kurjera Wileńskiego” sprawa wyborów do Rady Ligi będzie już przebrzmiała, a uwagę ogólną w Polsce zajmować będą w większym niż Genewa stopniu spodziewane wypadki polityczne w dziedzinie polityki wewnętrznej. Jeżeli więc swoje uwagi dzisiejsze chcę poświęcić — coprawda z pewnym opóźnieniem — ponownemu wyborowi Polski na członka Rady, to czynię to w przeświadczeniu, że fakt ten jest nie tylko bardzo ważnym sprawdzianem sytuacji naszego państwa na forum międzynarodowym, ale w niemałym stopniu także wyrazem zaufania w postępującą stabilizację stosunków wewnętrznych.

Wniosek ostatni wymaga pewnego wyjaśnienia. Nie należy go rozumieć w ten sposób, że w ocenie sytuacji jakiegos państwa przez czynniki międzynarodowe decydującą rolę odegrała forma jego ustroju. Sympatje lub antypatje posiadają tu minimalne znaczenie. Państwa o zupełnie różnych systemach rządzenia mogące sobą współdziałać z wielkim powodzeniem, skoro łączą ich ze sobą wspólne lub zbliżone cele polityczne. Widzieliśmy i widzimy dziś tego rodzaju współpracę Rzeszy, Niemiec i Rosji Sowieckiej. Przed wojną jaskrawym przykładem było przymerze radykalno-demokratycznej Republiki Francuskiej z autokratycznym i reakcyjnym Caratem rosyjskim.

Decydujące znaczenie posiada kwestia *stosłości* takiego czy innego systemu danego państwa. Żadne państwo nie będzie się angażowało w stosunku do innego nawet bardzo sobie zbliżonego z punktu widzenia wewnętrznego ustroju, jeżeli będzie ujemnie oceniało siłę politycznych czynników, ten system reprezentujących. *Prestige* każdego państwa w stosunkach międzynarodowych wzrasta w miarę opanowywania wewnętrznej sytuacji przez grupy rządzące — wszystko jedno podług jakiego systemu.

Nie należymy do rzędu tych, którzy w entuzjastycznym podnieceniu spoglądają na wszystko co się w Polsce dzieje i burzą się nawet na słowa rzeczowej, przychylniej (coprawda bardzo u nas rzadkiej) krytyki. Robi się u nas dużo błędów tak jak wszędzie gdzie pracują ludzie a nie anioły. W niektórych dziedzinach, niestety, nie robi się tyle i w tym tempie jakby wydawało się potrzebny. Ale niewątpliwie obecny *regime* robi więcej i lepiej, niż każdy inny, jakiby można w naszych dzisiejszych stosunkach *realnie* wyobrazić! Jalość i beznisłość naszej opozycji wszelkich odcieni robi z każdym dniem coraz większe postępy i żaden postronny obiektywny obserwator nie dopatry się w tem środowisku zmianom siły politycznej, która mogła zająć miejsce istniejącego w Polsce systemu.

Stale organy Ligi Narodów, przede wszystkim Sekretariat Generalny, są znakomicie poinformowane o sytuacji wewnętrznej każdego z państw — członków Ligi. Ta dziedzina stałej aktywności Ligi jest postawiona nienagannie. Wiedzą więc w Genewie dokładnie o wszystkim co się w Polsce dzieje, a dla wielu członków Ligi jest Sekretariat Generalny jedynym źródłem tych wiadomości. Nie umiałbym powiedzieć w jakim stopniu cieszymy się

sympatją owych dobrze poinformowanych czynników Ligi. Natomiast jest rzeczą pewną, że mają tam do Polski respekt i poważnie z nią się liczą. W tym respekcie i w pozytywnej ocenie osiągniętych przez Polskę w ciągu ubiegłych lat postępów w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, szukać należy dopełniających przyczyn ponownego uzyskania przez nią miejsca w Radzie Ligi na następne trzecie.

Główna przyczyna polega na stałym wzroście znaczenia Polski, jako czynnika międzynarodowego. Polska polityka zagraniczna wykazała w ubiegłym okresie cechy wielkiej stałości i konsekwencji. Kilkakrotnie formułowane przez min. Zaleskiego zasady jej zostały całkowicie utrzymane pomimo że przejście w stan płynny konjunktury europejskiej, wytworzonej przez traktat wersalski, mogło zachęcić bardziej poddające się przejściowym nastrojom natury do przedwczesnych i nieopatrznych ruchów. Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga pilnej obserwacji i zachowania sobie swobody ruchów na wypadek takiej czy innej, krystalizacji dzisiejszych płynnych stosunków. Pod tym względem wielką zasługą min. Zaleskiego jest ostateczne wyeliminowanie z polityki zagranicznej Polski poglądu, iż podstawą jej jest istnienie antagonizmu niemiecko-francuskiego, jako gwarancji bezpieczeństwa od strony zachodniej.

W tem, iż Polska na 53 głoszące państwa uzyskała głosy 50-ciu, co jest pierwszym wypadkiem w dziejach Ligi, leży niemały procent ściśle osobistej zasługi min. Zaleskiego. Jest on w Genewie człowiekiem szanowanym i cieszy się ogólną sympatją. Nie jest to kompletnie, lecz niewątpliwie fakt, potwierdzony przez wszystkich starych bywalców Ligi. Stosunki i walory osobiste mają w Genewie takie same znaczenie jak w każdym środowisku ludzkim, a dla szefów niejednego z owych 50 państw stosunek osobisty do min. Zaleskiego był jedynym wyrazem stosunku do Polski. Weźmy dla przykładu jakąż Nikaragwę czy San-Domingo — a stanie się to jasnym.

Nie mogę pominąć milczenia jeszcze jednej ważnej i pocieszającej okoliczności tego pomysłu dla Polski wyboru. Jak wiadomo, przed Zgromadzeniem p. Woldemarasa w kilku obszernych elaboratach usiłował oskarżyć władze polskie o czynne popieranie terrorystycznej działalności emigrantów litewskich. Już podczas obrad Zgromadzenia Ligi nastąpiło w Prusach Wschodnich aresztowanie Pleczkajitasa z kilku towarzyszami, który to wypadek nie omieszkał p. Woldemarasa również oświetlić w sposób obciążający Polskę. Oskarżenia te nie znalazły żadnego posłuchu ani w Sekretarjacie Ligi ani w Zgromadzeniu. Oddając swe głosy na Polskę 50 państw oświadczyło pośrednio, że tych oskarżeń nie bierze poważnie i wiary im nie daje. Niezależnie od tego, mam możność stwierdzić kategorycznie, że wszelkie tego rodzaju rozsiewane pogłoski są pozbawione najmniejszej podstawy.

Testis.
P. S. Mój szanowny wileński kolega wyraził w „Słowie” pogląd, że wybór Polski do Rady Ligi jest jedynie uniknięciem skandalu czy katastrofy i że, przeto, wyboru tego żadną miarą do rządu sukcesów polskiej polityki zagranicznej zaliczyć nie można. Być może, przymiotnik „olbrzymi” (sukces), użyty przez członka redakcji „Słowa” w depeszy o wyborze Polski, jest zbyt gromki i przesadny. Ale nie sądzę, aby było słuszniej zaprzeczyć powyższą wiadomość tytułem: „Polska uniknęła katastrofy w Genewie”.

„Olbrzymiego sukcesu” nie było o tyle, że wybór Polski był zapewniony z góry. Nikt jednak nie przypuszczał, że wystąpi niemal jedomyślnie. P. Cat sądzi, że nawet przy oddawaniu głosu na takiego czy innego kandydata do Rady małe państwa zastosowują

Narady ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj p. premier Switalski przyjął min. spraw zagranicznych Zaleskiego min. komunikacji Kühna i robót publicznych Moraczewskiego z którymi konferował w sprawach budżetowo-gospodarczych.

Nowy preliminarz budżetowy

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Uzgodnianie preliminarza budżetowego na rok 1930-31 zostanie w Min. Skarbu dziś zakończone. Obecnie preliminarz oddany zostanie do druku i z chwilą ukończenia jego będzie przesłany do prezydium Rady Ministrów, oraz poddany pod obradę jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Nowy preliminarz budżetowy w zakresie wydatków mieścić się będzie w granicach 2 miliardów 930 milj. do 2 miliardów 294 milj. W porównaniu z budżetem bieżącym wynoszącym 2 miljardy 935 milj. jest to nieznaczna różnica.

Nowy wojewoda poznański.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że wojewodą poznańskim został mianowany p. Roger Raczynski, ziemianin z Poznańskiego. Był on przyjęty wczoraj przez premiera Switalskiego, a dnia poprzedniego konferował z min. spraw wewnętrznych gen. Skłodkowskim. Pan Roger Raczynski pochodzi z ziemskiej rodziny w Poznańskim. Studja wyższe zaś ukończył w Krakowie i Lipsku po wojnie brał żywy udział w pracach konferencji pokojowej w Paryżu, a następnie zajmował stanowisko sekretarza poselstwa polskiego w Rzymie. Wycofał się z służby państwowej osiadł w swoim majątku w Poznańskim i oddał się pracy społecznej.

Ostatnio był prezesem Związku Pracy Mocarstwowej oraz sekretarzem generalnym Komitetu Zachodniego.

Wizyta parlamentarzysty angielskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Marsz. Sejm Daszynski przyjął wczoraj generalnego sekretarza Unji Parlamentów do minjów imperjum Brytyjskiego p. Howarda, który przybył do Warszawy z Berlina gdzie uczestniczył w obradach międzynarodowej konferencji handlowej.

Podziękowanie dziennikarzy niemieckich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezes Związku syndykatów dziennikarzy polskich otrzymał od dziennikarzy berlińskich, którzy niedawno bawili w Polsce, depeszę z podziękowaniem za gościnność, jakiej doznali oni w Polsce. W depeszy tej między innymi czytamy: różnorodne bodźce i niezapomniane wrażenia wiedzienia środowisk prac gospodarczych, politycznych i kulturalnych, rozmowy nieukrywające radość potrzeby życia politycznego i gospodarczego dały nam pożądaną sposobność zapoznania się z nowoczesną Polską i jej rozwojem. Konieczne zbliżenie między Polską a Niemcami jest od tego zależne, aby oba narody poznały się bliżej. Cieszymy się serdecznie, że podróż nasza do Polski mogła posłużyć do tego wspólnego celu.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

WARSZAWA, 3-X. (Pat.) Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 października r. b. ustaliła, że w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem 1929 roku koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w Warszawie wzrosły o 0,2 proc.

szę ślepo do wskazań głównych mocarstw. O zupełnej błędności tego przypuszczenia poinformuje p. Cata każdy urzędnik sekretarjatu Ligi oraz przebieg poprzednich zgromadzeń Ligi.

Sukces Polski — jeżeli już mamy trzymać się tego słowa — polegał więc nie na fakcie wyboru, a na onych 50-ciu oddanych na nią głosach, na braku opozycji przeciwko temu wyborowi. Dowodzi to znacznego umocnienia się znaczenia Polski, jako czynnika polityki międzynarodowej w ciągu ostatnich kilku lat. Kiedy p. Skirmuntt kandydował do Rady jako przedstawiciel Polski wynik był opłakany. Zbyt niedawno, to miało miejsce, aby można było neglować fakt, że po pięciu latach ta sama kandydatura spotkała się z ogólną aprobatą.

Testis.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
SUKNO I BŁAWAT
K. Rutkowski i J. Domagała
Tel. Nr. 14-02, WILNO. Wielka 47.
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzony
w duży wybór: Jedwabie, welny, materiały bielżniane eol. 2551

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”
Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRŁICZKA
Telefon 6-46. — Wilno — ul. Św. Józefa Nr 6.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

Zgon min. Stresemanna.

BERLIN, 3-X. (Pat.) Dziś o godzinie 5 min. 25 rano zmarł na atak sercowy minister spraw zagranicznych dr. Stresemann. [Dr. Stresemann, który wczoraj przez cały dzień był w niedyspozycji, brał udział w naradach w związku z grzącym przesileniem gabinetowym. O godzinie 12-ej minister dostał ataku apoplektycznego. Atak ten był tak silny, że cała praca strona klatki piersiowej została sparaliżowana. Mimo to lekarze spodziewali się, że uda się im utrzymać chorego przy życiu.

O godzinie 5 min. 25 nad ranem nastąpił atak sercowy, po którym nastąpiła śmierć.

Gustaw Stresemann.

Życie i czyny.

Gustaw Stresemann urodził się 10 maja w roku 1878 w Berlinie. Po ukończeniu szkoły średniej i uniwersytetu w Berlinie i Lipsku objął stanowisko radcy w Związku niemieckich fabryk czekolady, a następnie zaś syndykatu Związku Przemysłowców Saskich. W roku 1907 poraz pierwszy przybył z ramienia partii narodowej do Reichstagu gdzie wkrótce został wybrany na stanowisko jako mówca. W roku 1912 w wyborach wznowionych ponownie znalazł się w Reichstagu i w czasie wojny występował jako zagorzały zwolennik polityki aneksjonistycznej. Po rewolucji listopadowej w roku 1918 Stresemann utworzył z prawego skrzydła partii narodowo-liberalnej Niemieckie Stronnictwo Ludowe, które wpływem swoim objęło Saksonję i Westfalję. W imieniu tego klubu na zgrupowaniu narodowym w Waimarze wystosował on do przebywającego w Holandji Wilhelma II telegram będący wyrazem uczuć monarchistycznych.

W sierpniu 1923 r. Stresemann objął stanowisko kanclerza i min. spraw zagranicznych Rzeszy. To drugie stanowisko bez przerwy piastował do chwili swej śmierci. Prowadził on przez cały czas politykę porozumienia z mocarstwami sprzy-

mierzonomi, która dobrowadziła w sierpniu 1925 roku do konferencji w Lokarno i do podpisania słynnego paktu, zabezpieczającego granice Francji i Belgii ze strony Niemiec. Ponadto w 1926 roku dzięki jego polityce Niemcy weszły do Ligi Narodów i uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi. W marcu 1927 roku p. Stresemann przewodniczył Radzie Ligi jako pierwszy Niemiec. Wówczas odbyła się znana rozmowa jego z Briandem, która miała ustalić wytyczne dalszego porozumienia Francji z Niemcami.

Za zasługi za swoją politykę pokojową p. Stresemann wraz z Briandem i Chamberlainem w roku 1926 został nagrodzony odznaczeniem pokojowym Nobla. W sierpniu 1928 r. p. Stresemann w Paryżu podpisał pakt Kelloga. Jednak w tym czasie zaniemógł i ciężka choroba zmusiła go do przerwania prac i długiej kuracji. W sierpniu b. r. wziął wybitny udział w konferencji haskiej, poczem w ostatnim zgromadzeniu Rady Ligi Narodów i Radzie Ligi. Zniszczony organizm Stresemanna nie wytrzymał jednak długiej i ciężkiej pracy i nagły atak serca położył kres działalności największego bezsprzecznie męża stanu Rzeszy Niemieckiej po wojnie.

Opinia lekarzy.

BERLIN, 3-X. (Pat.) W związku ze śmiercią ministra Stresemanna lekarze oświadczają, że oczekiwali od dłuższego czasu wypadku, który obecnie nastąpił. W ostatnich dniach minister Stresemann wskutek przeziębienia pozostawał w łóżku. Wczoraj zjawił się w godzinach południowych w Reichstagu, aby wziąć udział w posiedzeniu frakcji ludowej i wygłosił dłuższą mowę. Żona zmarłego wraz z dwoma synami czuwała przez całą noc u jego łoża.

W związku ze śmiercią ministra Stresemanna kanclerz Mueller — jak donosi biuro Wolfa — postanowił zwołać na dzisiejszy przed południem posiedzenie gabinetowe.

Żałoba w Berlinie.

BERLIN, 3-X. (Pat.) Wiadomość o śmierci ministra Stresemanna dopiero w późnych godzinach rannych obiegła miasto, budząc wszędzie żal i współczucie. Na gmachach rządowych flagi obniżone zostały do masztu. Prezydentowi Hindenburgowi, bawięcemu na urlopie wypoczynkowym, zakomunikowano niezwłocznie o śmierci ministra Stresemanna. Rząd wraz z żoną małżonki zmarłego ma zamiar urządzić pogrzeb na koszt skarbu Rzeszy.

Żałobne posiedzenie Reichstagu.

BERLIN, 3-X. (Pat.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Reichstagu, wyznaczone na godz. 10 rano, zostało otwarte z powodu zgonu min. Stresemanna z opóźnieniem jako posiedzenie żałobne. Na ławach rządowych zasiadł kanclerz Müller oraz obecni w Berlinie ministrowie Rzeszy.

Na okrytym kirem fotelu mini-

Program uroczystości żałobnych.

BERLIN, 3-X. (Pat.) Gabinet Rzeszy na dzisiejszym swem posiedzeniu uchwalił urządzić pogrzeb zmarłego min. Stresemanna na koszt państwa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych.

Wedle ustalonego w ogólnych zarysach programu uroczystości żałobnych trumna ze zwłokami zmarłego przeniesiona będzie w sobotę wieczorem do Reichstagu, gdzie u-

sterjalnym i na krześle poselskim zmarłego ministra Stresemanna złożono kwiaty. Posłowie komunistyczni ostantacyjnie nie zjawili się na salę.

Po krótkim zagajeniu wiceprezydenta Reichstagu zabrał głos kanclerz Müller, wyrażając imieniem rządu Rzeszy głęboki żal z powodu straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon min. Stresemanna.

mieszczona zostanie w dużej sali obrad na katafalku, ustawionym w pobliżu trybuny prezydalnej.

W uroczystościach oficjalnych weźmie udział prezydent Hindenburg, który jutro wraca do Berlina. Mowę pożegnalną nad trumną wygłosić ma kanclerz Müller. Z Reichstagu kondukt żałobny wyruszy na cmentarz Liesenstadt, gdzie trumna złożona będzie w grobowcu rodzinnym.

DZIŚ ZOSTANIE OTWARTA

Restauracja „Mazowiecka”

W LOKALU BYŁEJ RESTAURACJI „WARSZAWIANKI” z wyszynkiem napojów alkoholowych przy ul. Jagiellońskiej 2-a.

WYŚMIENITA KUCHNIA

pod kierownictwem mistrza kunsztu kulinarnego. Restauracja jest zaopatrzona w wielki wybór rozmaitych napojów.

GABINETY

Łaskawym względem Szanownej Publiczności poleca się W. Kleiszczyk.

Organ p. Thugutta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Warszawie ukazał się pierwszy numer zapowiadane go pisma polityczno-społecznego pod nazwą „Tydzień” redagowanego przez b. wicepremera p. Thugutta. Na czelu wczorajszego numeru znajduje się wstępny artykuł p. Thugutta pod nazwą „Nasze cele” ponadto w numerze znajdują się artykuły Andrzeja Krześnińskiego, Włodzimierza Jam-polskiego, list senatora Bolesława Limanowskiego — wreszcie szereg notatek.

Strajk w fabryce „Parowóz” zlikwidowany.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Strajk robotników w fabryce „Parowóz” w Warszawie został wczoraj zlikwidowany. Robotnicy wbrew agitacji, szerzonej przez czynniki komunistyczne, przystąpili do prac mimo, iż dyrekcja nie przychyliła się do wysuwanych przez nich przedwczoraj postulatów, stojąc na stanowisku, iż tylko w drodze pertraktacji normalnych które się toczą obecnie, mogą być wzięte pod uwagę żądania robotników.

Pruskie manifestacje.

BERLIN, 3-X. (Pat.) Po sesji t. zw. komitetu wschodniego partji narodowo-niemieckiej w Frankfurcie nad Odrą odbyła się wielka manifestacja publiczna, na której przewodniczący partji Hugenberg wygłosił ostre przemówienie. Nawijając się do obchodu rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, zwycięzcy z pod Tannenbergu, mówca powiedział, że w obronie niemieckich terytoriów wschodnich musi dojść jeszcze do drugiej zwycięskiej bitwy pod Tannenbergiem w rozumieniu gospodarczym i politycznym.

Posiedzenie francuskiej rady ministrów.

PARYŻ, 3-X. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, odbytem pod przewodnictwem prezydenta Doumergue’a, Briand odczytał telegram wystosowany z okazji śmierci Stresemanna do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, poczem wygłosił exposé o sytuacji zewnętrznej.

Następnie minister finansów Cheron wygłosił exposé w sprawie budżetu na rok 1930. W końcu rada ministrów zatwierdziła postanowienie niszczenia zapasów broni, nie nadającej się już obecnie do użytku wojskowego.

Francja oszczędza.

PARYŻ, 3-X. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych sprawozdawca generalny budżetu Chappedelina zapowiedział w projekcie budżetu na rok 1930 oszczędności w kwocie 315 milj. fr.

Turkom Trocki nie przeskadza.

ANGORA, 3-X. (Pat.) Władze tureckie przedłużyły termin pobytu Trockiego w Turcji na dalsze 6 miesięcy.

„Osservatore Romano” zaprzecza.

RZYM, 3-X. (Pat.) „Osservatore Romano” zaprzecza oficjalnie pogłoskom o rzekomych rokowaniach celem zawarcia porozumienia dyplomatycznego pomiędzy Watykanem a Rosją Sowiecką.

„Królestwo Jugosłowiańskie”

BIAŁOGRÓD, 3-X. (Pat.) Król podpisał ustawę, zmieniającą obecnie nazwę „królestwo Serbów, Chorwatów i Słowienców” na „Królestwo Jugosłowiańskie”.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Wykrycie tajnej organizacji w Kownie, przygotowującej zamach na nowy rząd.

BERLIN, 3.X. (Pat). „Vossische Ztg.“ donosi z Kowna, że policja litewska wykryła tajną organizację i aresztowała 30 zwolenników b. premiera Woldemarasa, którzy knuli plany przeciwko obecnemu rządowi.

Pomiędzy aresztowanymi ma się znajdować 4 aktywnych oficerów, a między innymi b. adjutant Woldemarasa kpt. Matulewiczus. Pozostali aresztowani są członkami litewskiego związku strzeleckiego i organizacji „Żelaznego Wilka“.

Rząd przeprowadza również masowe wydalenia urzędników, podejrzanych o sympatię dla Woldemarasa.

Wielkie wrażenie sprawiło w Kownie spensjonowanie szefa policji politycznej Statkusa i przeniesienie referenta policyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Gotautosa.

Jak słychać, również i dyrektor policji litewskiej Szurwillas został zwolniony ze swego stanowiska.

Nowy naczelnik policji w okręgu kłajpedzkim.

KOWNO, 3.X. (Pat). Inspektor policji litewskiej Gosztautas został mianowany naczelnikiem policji w okręgu kłajpedzkim. Dotychczasowy naczelnik policji kłajpedzkiej Schiederitis został wezwany do Kowna. Wiadomość powyższa zaprzeczają

pogłoskom w/g których Gosztautas miał zwrócić się w imieniu organizacji „Żelazny Wilk“ do prezydenta Smetony, żądając powrotu Woldemarasa na stanowisko premiera, za co miał być niezwłocznie aresztowany.

Awantura na kongresie Labour Party

W czasie przemówienia Snowdena o sytuacji finansowej.

LONDYN, 3.X. (Pat). Na kongresie Labour Party w Brighton przy niezwykłym udziale publiczności min. Snowden wygłosił dziś wielkie przemówienie o sytuacji finansowej. Wchodzącego na trybunę kanclerza skarbu delegaci powitali burzliwą owacją, która trwała 5 minut.

Z najciekawszych ustępów mowy Snowdena warto podkreślić jego poparcie dyrekcji Banku Angielskiego z powodu podwyższenia stopy dyskontowej, co wedle Snowdena będzie jedną skuteczną tamą przeciwko odplywowi złota.

Nawiązując do skandalu spekulacyjnego Hatrego, Snowden zapowiedział reformę ustawodawstwa o towarzyszeniu akcyjnych cylem udaremnienia stwarzania fikcyjnych towarzystw akcyjnych dla spekulacji.

Po mowie Snowdena wynikła gwałtowna awantura, urządzona przez grupę niezależnych, która domagała się przyjęcia rezolucji przeciwko podwyższeniu stopy dyskontowej. Awantura trwała kwadrans, przyczem przewodniczący nie mógł oprowadzić tumultu i hałasu, który wybuchł, gdy wobec zamknięcia dyskusji mówców niezależnych nie dopuszczono do głosów. Dopiero interwencja przewodniczącego niezależnych uspokoiła zebranych. Jest rzeczą charakterystyczną, że Snowden w swoim dłuższym przemówieniu nie wspominał ani razu Hagi, unikając w ten sposób prowokowania grupy niezależnych, których opozycja przeciwko Snowdenowi wzrosła się z powodu jego taktyki w Hadze.

Układ sowiecko-angielski podpisany.

LONDYN, 3.X. (Pat). Agencja Reutersa podaje: Poseł sowiecki Dowgalewski podpisał dzisiaj układ angielsko-sowiecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma krajami.

Układ składa się z dwóch części, z których pierwsza dotyczy propagandy, druga przyszłych rokowań we wszystkich spornych dotąd sprawa

wach anglo-sowieckich publicznych i prywatnych. Minister Henderson położył również swój podpis pod aktem porozumienia, które będzie następnie przedmiotem rozmów obu rządów zainteresowanych. Gabinet brytyjski zajmie się sprawą przyjęcia tego układu na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

Zajście w ambasadzie sowieckiej w Paryżu.

PARYŻ, 3.X. (Pat). „Le Matin“ donosi: Specjalny wysłannik Czecha moskiewskiej przybył do ambasady sowieckiej w Paryżu i zwrócił się do pierwszego radcy ambasady z żądaniem, by powrócił on do Rosji i zdał sprawę ze swoich poglądów politycznych, niezgodnych z rzekomo z dyrektywami rządowymi. Gdy radca ambasady odmówił, wysłannik Czecha zagroził mu, wyciągając z kieszeni rewolwer, że w razie oporu zabije go.

Radcy udalo się uciec, poczem udał się on niezwłocznie do policji, prosząc o pomoc dla swej żony i dziecka, które pozostały w obrębie ambasady. Władze policyjne uznały, że podczas nieobecności ambasadora radca ambasady może się domagać zniesienia przywileju ekstraterytorjalności, wobec czego policja udała się do ambasady i po przeprowadzeniu pertraktacji uwolniła rodzinę radcy.

PARYŻ, 3.X. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Temps“ radca ambasady sowieckiej Biesiedowski oświadczył, że od pewnego czasu stwierdzał wobec Moskwy niebezpieczeństwo polityki wewnętrznej i zewnętrznej, osłabiającej Rosję do tego stopnia, iż grozi jej poniżenie ze strony Chin. Biesiedowski oświadczył, iż agitacja, prowadzona przez Komintern w sprawie święta komunistycznego w dniu 1 sierpnia, była idyotyczna, poczem wspominał o panującym w Rosji nastroju serwilistycznym i dodał, że odwołał się do policji francuskiej dla uratowania żony i dziecka, które inaczej stałyby się podobnie jak

ofiarą wypadku, który byłby „wszystkim załatwił“, gdyby radca pozostał jeszcze choć jedną noc w lokalu ambasady.

PARYŻ, 3.X. (Pat). Prefektura policji daje następujące wyjaśnienia w sprawie incydentu z radcą ambasady sowieckiej w Paryżu: Kierownik urzędu śledczego Benoit na prośbę radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego udał się z nim do dozorczyń gmachu ambasady, skąd Biesiedowski telefonował do swej rodziny, prosząc ją o przybycie. Rodzina Biesiedowskiego niezwłocznie sama opuściła gmach ambasady, nie uciekając się do niczyjej interwencji.

List z Ameryki.

Ruch — życie — tempo.

New York, we wrześniu 1929.

Time is money! To najkrótsze określenie fizjonomii ulic New Yorku. Pośpiech... Prędkiej... Prędkiej... Byłe przeskoczyć skrzyżowanie ulic, nim zabłyśnie czerwone światło. Nieodwiedzony automobilista narazi się na ostre wymówki innych kierowców, gdy nie precyzyjnie się na czas między szeregami aut. Każdy metr jezdni trzeba wyzyskać.

Wątpię, czy europejski szofer odważyłby się zadebiutować na Fifth Ave w południe. A jednak, pomimo licznych wypadków, każdy obywatel Stanów Zjednoczonych po ukończeniu 16 lat może dostać „prawo jazdy“. Osoba nieumiejąca prowadzić auta uchodzi w New Yorku za unikat, za oryginała, a nawet uważają ją za snoba. Ujarzmiona maszyną 17-letnia panna, sędziwy businessman, robotciarz, żądząca praca, śpiesząca po bieliznę własnym klekotem i... co widać? — siwowłosa, chyba osiemdziesięcioletnia staruszka, która z ferworem „daje gazu“ maszynie, pe-

dując po niezwykle ożywionej, han dlowej 42 ulicy. A co za autol Babcia kieruje luksusowym Lincolnem, na chłodnicy pięknie zdala widoczne godło — srebrny chart w biegu. Obok sunie mleczny brat Lincolna, plebeuszowski Ford. Już zginął w oceanie taksówek. Wcale nie brzydkie te taxi: Cadillac... Packard... Wy różnią się swym jaskrawym, kanarkowym kolorem taksówki Yellow i zielone Checker'y. Są to dwie najpotężniejsze kompanie taksówek. Nienawidzą się wzajemnie. Przed kilkoma laty, gdy jedna z kompanii obniżyła taryfę, doszło do takich starć pomiędzy konkurentami w Chicago, że wytoczono na ulice kulomioty i rozpoczęła się regularna wojna, trwająca kilka godzin.

A cóż to za popielate, podłużne auto-pudło? Jedzie szybko, skręca w bocznicę, za nim szereg innych otwartych. To — konduktorgrzebawy. Żadnej powagi. Ani się domyślać, że tam, w tem pierwszym, zamkniętym aucie ktoś odbywa swoją ostatnią podróż. Wyprzedza je jaskrawo czerwona maszyna. Ktoż to przy kierowcy? Naturalnie, tylko George może znieść takie kolory; wewnątrz kilka jedwabnych kanapowych po-

Po zgonie min. Stresemanna.

Reichstag przyjął projekt ustawy o ubezpieczeniach.

BERLIN, 3.X. (Pat). Po przerwie, zarządzonej na znak żałoby z powodu zgonu min. Stresemanna, Reichstag w głosowaniu imiennym przyjął w trzecim czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Za projektem oświadczyło się 238 posłów, przeciwko — 155. 40

Kto będzie następcą Stresemanna?

BERLIN, 3.X. (Pat). W kuluarach Reichstagu słychać, że jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na posiedzeniu tem ma być omówiona sprawa następcy ministra Stresemanna.

Kwestja następcy Stresemanna nie wyjaśniona.

BERLIN, 3.X. (Pat). Kwestja następcy na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy nie jest dotychczas wyjaśniona. Sprawę tę ma

poruszyć kanclerz Müller na swej jutrzejszej audyencji u prezydenta Hindenburga, który powraca jutro do Berlina.

Kondolencje.

GENEWA, 3-X. (Pat). Wiadomość o śmierci ministra Stresemanna wywołała tu głęboki żal. Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał na ręce rządu niemieckiego depeszę kondolencyjną.

BERLIN, 3-X. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie złożyli już w ciągu godzin porannych kondolencje z powodu zgonu ministra Stresemanna.

Depesza kondolencyjna min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 3.X. (Pat). Minister Zaleski z powodu śmierci ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna, przesłał następującą depeszę kondolencyjną: „Do Jego Ekscelencji Pana Muellera, Kanclerza Rzeszy Berlin.“

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najgłębszą kondolencję w imieniu rządu polskiego z powodu wielkiej straty, jaką ponie-

słali Niemcy przez zgon ministra Stresemanna, jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu. (—) Zaleski.

Do Jej Ekscelencji Pani Gustawowej Stresemann. Berlin. — Głęboko dotknęły okrutną żałobą jaka Panią spotkała, proszę o przyjęcie moich najgorętszych wyrazów kondolencji. (—) Zaleski.

W poselstwie polskim w Berlinie.

BERLIN, 3.X. (Pat). W godzinach przedpołudniowych posel Rzeszy z polskiej w Berlinie Roman Knoll złożył wizytę kondolencyjną w imieniu rządu polskiego i wspanem w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Równocześnie pos. Knoll wystosował list kondolencyjny do kanclerza Rzeszy Müllera oraz do wdowy po zmarłym ministrze p. Katarzynie Stresemann. Na wiadomość o zgonie min. Stresemanna flaga polska na gmachu poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie obniżona została na znak żałoby na połowy masztu.

Echa zgonu Stresemanna w Wiedniu.

WIEN, 3-X. (Pat). Wiadomość o zgonie min. Stresemanna wywołała tu silne wrażenie. Jako następcę Stresemanna wymieniają tu przywódcą centrum posła z Trewiru ks. prałata Kaasa. Możliwe jest jed-

nak, że stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie jeden z dyplomatów Schubert lub von Hoersch. Polityka Stresemanna będzie w każdym razie kontynuowana przez jego następcę.

Kondolencje rządu francuskiego.

PARYŻ, 3.X. (Pat). Briand polecił ambasadorowi Francji w Berlinie złożyć rządowi Rzeszy szczere kondolencje rządu francuskiego z powodu śmierci Stresemanna.

Pozatem premier francuski udał się osobnie do ambasady niemieckiej w Paryżu w celu wyrażenia kondolencji.

Depesza kondolencyjna Herriota.

PARYŻ, 3.X. (Pat). Herriot wysłał do kanclerza Muellera depeszę następującą: proszę przyjąć słowa głębokiego współczu-

cia z powodu żałoby, która dotknęła Niemcy. Śmierć ministra Stresemanna odczuwają głęboko wszyscy szczerzy przyjaciele pokoi.

Wrażenie w Anglii.

LONDYN, 3.X. (Pat). Śmierć ministra Stresemanna wywołała wielki żal we wszystkich kołach Anglii. Minister Henderson oświadczył, że strata ta dotknęła nie tylko naród niemiecki, lecz i wszystkie narody Europy.

Na konferencji Labour Party w Brighton uczczono pamięć ministra niemieckiego powstaniem i chwilą milczenia. Snowden, Lloyd Georges i cały szereg osobistości ze świata politycznego Anglii złożyli hołd pamięci zmarłego niemieckiego męża stanu.

Odwołanie uroczystości zeppelinowskich.

BERLIN, 3.X. (Pat). Z powodu zgonu ministra Stresemanna rząd Rzeszy, rząd pruski i gmina Berlina, odwołały uroczysto-

ści w związku z przylotem „Zeppelina“, który wobec tego nie wylądował w Berlinie.

Prace nad organizacją banku reparacyjnego.

BERLIN, 3.X. (Pat). Dziś po południu w Baden-Baden odbył swe pierwsze posiedzenie komitet organizacyjny rzeczoznawców dla opracowania statutu banku międzynarodowego dla wypłat (bank reparacyjny). Na wniosek delegata niemieckiego dr. Schacht komitet wybrał na przewodniczącego delegata amerykańskiego Jacksona Reynoldsa.

Krótkie posiedzenie kondolencyjne zakończyło się odczytaniem kondolencji z powodu śmierci min.

Stresemanna. Dr. Schacht na konferencji prasowej określił charakter prac komitetu, jako wyłącznie praktyczny i apolityczny. Rzeczoznawcy mają opracować projekt banku reparacyjnego na zasadzie planu Younga. Wnioski ich przedłożone będą za pośrednictwem zainteresowanych banków reparacyjnych rządów, które wypowiedzą w tej sprawie swe ostatnie słowo.

—0—

Zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie.

W wydarzeniach na Dalekim W. zarysowały się w ostatnich dniach przelotem. Ton pism sowieckich i oficjalnych enuncjacji rządu moskiewskiego stał się bardziej zdecydowany. Do konkretnych kroków, poczynionych w dniach ostatnich przez władze rosyjskie, zaliczyć należy przedewszystkiem wręczenie posłowi niemieckiemu noty dla rządu chińskiego w sprawie popierania przez Chińczyków organizacji „białych“ partyzantów. W nocie tej oświadcza rząd rosyjski, że już niejednokrotnie zwracał uwagę rządu chińskiego na systematyczne napady białogwardzistów na oddziały rosyjskie. W swych poprzednich notach rząd sowiecki podkreślał niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje akcja partyzantów kontrolujących na pograniczu mandżurskim i domagał się od władz chińskich podjęcia kroków w kierunku rozwiązania oddziałów białogwardzistów, posiadających swe organizacje na terytorjum Chin. Jednakowoż, jak z komunikatów władz rosyjskich na Dalekim Wschodzie wynika, rząd chiński dotychczas nie uczynił, by poleżyć kres działalności rosyjskich białogwardzistów, a prócz tego systematycznie nieciślemi informacjami wprowadza w błąd opinię publiczną o sytuacji w strefie granicznej.

Nota podnosi dalej, że za czynnym poparciem władz chińskich odbywa się na pograniczu mandżurkim systematycznie przetrucanie większych partyzanckich oddziałów na terytorjum rosyjskie. W związku z tem rząd rosyjski podkreśla, iż cała odpowiedzialność za wytworzenie obecnej sytuacji na pograniczu chińsko-rosyjskim spada wyłącznie na rząd nankijski. Równocześnie zaznacza rząd moskiewski, iż w razie powtórzenia się podobnych zjawisk zmuszony będzie podjąć energiczną akcję w kierunku ich zwalczania.

Cała treść i ton noty sowieckiej no-

szą wszelkie cechy ultimatum, co przy obecnym napięciu rosyjsko-chińskim na specjalną, zasługuje uwagę.

Ostatnie komunikaty radja moskiewskiego donoszą również o ponownym zaostrzeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie. Jak z komunikatów tych wynika, w dniach ostatnich w okręgu linii kolejowej Wschodnio-Chińskiej pojawiły się w dniach ostatnich liczne uzbrojone oddziały rosyjskich białogwardzistów prowadzące na pograniczu wojnę podjazdową z bolszewikami.

Dnia 24 września w pobliżu stacji Pogranicznaja oddziały chińskie zaatakowały sowieckich strażników granicznych. Tego samego dnia w okolicach Połtawki żołnierze chińscy przeszli granicę i napadli na pracujących w polu wieśniaków. Jeden wieśniak został przytem ciężko ranny. Po pewnym czasie Chińczycy cofnęli się na terytorjum chińskie, uprowadzając z sobą większą ilość koni.

Z Mongolji nadeszła w tych dniach wiadomość o mobilizacji armji mongolskiej. Tak zwana „Ludowa republika mongolska“ pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z ZSSR, a armja mongolska podlega kontroli sowieckiego komisarsza dla spraw wojskowych. Na czele mongolskich sił zbrojnych stoją ministrowie spraw wojskowych Maksorozan i naczelny wódz Czobalsan. Armja mongolska składa się wyłącznie z konnicy i oddziałów technicznych (opancerzone automobile, samoloty, oddziały radiotelegraficzne i t. d.). W czasach pokojowych liczebność armji mongolskiej wyraża się cyfrą 6000 żołnierzy podczas wojny jednak może Mongolia wystawić armję dziesięć razy większą. Mongolowie są znakomitymi jeźdźcami, a dlatego ich kawalerja może bolszewikom oddać niemałe usługi. Wystąpienie mongolów na arenę wojenną de facto podwaja siły zbrojne ZSSR na Dalekim Wschodzie.

Afera Clarence Hatry.

Niesłychany skandal finansowy wstrząsnął City londyńską, wywołując sceny dramatyczne, oddawna niepamiętne. Mamy tu do czynienia z aferą na wielką skalę, która rzuca jaskrawe światło na stosunki powstałe po wojnie w sferach, gorączkowo rzucających się na wszelką szansę zdobycia bogactwa.

Kim jest Hatry, którego nazwisko wypełnia szpalty pism londyńskich? Wypłynął on na widownię niedawno, w okresie spekulacji po wojennych. Znany był w City jako zręczny spekulant, który szedł na wszelkie najbardziej ryzykowne przesiewięzcia. Kilka lat temu w roku 1924 podwinęła mu się noga. Nawisną go pozostawało w ściśłym związku z katastrofą Commercial Corporation of London, w której to katastrofie mostowo ludzi straciło ogromne majątki. Sam jednak Hatry wyszedł z bankructwa ręką obronna i, co najciekawsze, o roli jego w całej sprawie przedko zapomnianą. Zręcznością, umiejętność oddziaływania na ludzi przedko odczuwał na zaufanie i ze zdrową energją przystąpił do nowych interesów. Krag jego działalności był olbrzymi. Zorganizował towarzystwo Corporation and General Securities Company, za którego pośrednictwem największe miasta, jak Birmingham, Bristol, Sheffield, zaciągały pożyczki. Hatry, jak Oak Investment Corporation, Retail Trade Securities Ltd. i wiele innych, które w życiu finansowym City odgrywały rolę pierwszorzędą. Tak trwało to wszystko aż prawie do dni ostatnich, kiedy zaczęły się rozchodzić niepokojące wiadomości o stanie interesów Hatry'ego. Gielda zareagowała niższą, która wskrocie przybrała postać katastrofalnego spadku.

Tego, co się działo przez kilka dni ostatnich, gielda londyńska dawno nie widziała. Ludzi ogarniało szaleństwo, rozchodzili się nieprawdopodobne wiadomości, mówiono o ucieczce Hatry'ego do Niemiec, co oczywiście jest jeszcze bardziej potęgowało panikę. Akcje przedsiębiorstw Hatry'ego spadły do kilku pensów, tysiące ludzi zostało zrujnowanych. Popłoch osiągnął punktu kulminacyjnego, gdy przyszła wiadomość, że Komitet Gieldowy przerwał notowanie całego szeregu akcji, związanych z Hatry'm. Podobnych zarządzeń nie widziano w Londynie od chwili wybuchu wojny!

Hatry i trzech jego pomocnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Wobec tego, że zeznania, które złożyli, okazały się fałszywymi, wszystkich czterech aresztowano. Rozmiary afery nie są jeszcze dokładnie znane, dadzą się dopiero ustalić w wyniku śledztwa. W każdym razie można stwierdzić, że sięgają one sum fantastycznych. Sa-

me straty, poniesione na spadku akcji, wynoszą już w tej chwili około 10 milionów funtów. Oczywiście, olbrzymia większość poszkodowanych to szeroka, szara publiczność składająca swe oszczędności w akcjach umiędzynarodowionych przedsiębiorstw.

Następstwa jednak afery, jak się wydaje, sięgają dalej. Przedewszystkiem wyraźne zaniepokojenie dało się już wyczuć na giełdzie paryskiej. Jednym z głównych przedsiębiorstw Hatry'ego jest towarzystwo Photomat, które posiada odpowiedniki w Paryżu (société Continentale de Photographie) i w Berlinie Deutsche Photomat — Akt Ges.). Chociaż towarzystwa paryskie i berlińskie oświadczały, że związek ich z Londyńskiem polegał tylko na wykorzystywaniu jego patentów, to jednak w sferach giełdowych Paryża (a także poniekąd Berlina) daje się wyczuć wyraźne zaniepokojenie.

Skandal londyński przybrał rozmiary kolosalne i może mieć znaczenie międzynarodowe. Uderza jednak, że mógł on przybrać takie rozmiary, że tysiączne rzesze zaufały sprytnemu spekulantowi. Przypomina się głośno z przed kilku lat skandal paryski, kiedy sprytna oszustka wyłudziła miliony franków, przypominają się dziesiątki podobnych afer. Drobną kapitalista szuka jak najwyższego procentowania, pragnie z małego swego kapitału mieć jaknajwięcej. Oczywiście pada ofiarą spekulanta, nie wyliczającego się nawet na specjalny spryt. Czy Hatry będzie nauką dla tych tysięcy łatwowiernych, wątpić należy. W każdym razie sprawa ta, rozpatrywana pod kątem widzenia interesów drobnych kapitalistów, znalazła się na porządku obrad angielskiego gabinetu. Mówi się o projekcie ustawy, która zabezpieczała posiadaczy drobnych kapitałów, utrudniając wielkim rekinom polowania na nie. Chcąc łatwego wzbogacenia się rodzi szalona łatwowierność, z której różni Hatry'owie korzystają. Czy jakaś ustawa będzie tu mogła złodziejstwem zapobiec? trudno przewidzieć!

A. H.

Skazanie podprokuratora sprzeniewiercę.

POZNAN, 3.X. (Pat). Dziś ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko byłemu podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu Dembeckiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie. Wyrokiem sądu Dembecki został skazany na 2 lata więzienia.

Jak amerykański nie lubią formalności, urzędowych papierków — dowodzi to, że na bilety kolejowe są specjalne „lapki“ na ścianie przy miejscu pasażera. Konduktor po kontroli zakłada bilety z powrotem, nie fatygując podróżnika.

Prostota i wygoda we wszystkim. Paka gazet leży wprost na chodniku bez opieki, a kupujący, biorąc dziennik, wrzuca pieniądze do miseczki. Nie słyszy się prawie tak charakterystycznych dla Warszawy nawoływań chłopców-gazeciarzy. Niema, jak to w Niemczech, na każdym kroku, szumnych zakazów policyjnych. Policjant amerykański — to jedna z najsympatyczniejszych postaci za Oceanem. Urzędowo mundur wcale go nie krepuje. Jest takim samym obywatelem, jak każdy „cywil“. Ciekawe, jak policjanci różnych krajów są do siebie niepodobni. W Paryżu naprzykład stróż bezpieczeństwa publicznego, znużony ustawicznymi pytaniami niezliczonych, zwiedzających, bezradnych cudzoziemców, odpowiada opryskliwie, często drwiąco; w Londynie — pogodny, trochę uroczyzny, pełen flegmy anglo-saskiej; w Berlinie — srog, spasy manekin, sztywny paragraf prawa i porządku. W przeciwie-

stwie do tamtych amerykański policjant to przedewszystkiem obywatel wolnego kraju; stojąc na posterunku, przeważnie bywa w dobrym humorze. Oto mija go auto, wiozące nowożeńców. Z przyjaznym uśmiechem posyła im drobotliwie powitanie ręką. I dodaje stereotypowy dowcip amerykański: „Nie zniszczy sobie młoda lady rączek przy gospodarstwie. Do stała napewno klucz do otwierania konserw — jako wyprawę!“ — Śmieje się przytem dziecinnie, rozbrajająco, jakby to on właśnie wymyślił znaną anegdotkę.

Najweseleszy chyba typ policjanta spotyka się w dzielnicy studenckiej. Ma bo na co spojrzeć. Jakież auto tam kursują. Takich starych Fordów szukać chyba ze świecą w całym New Yorku. Ozdobiono mnóstwem plakatów przeróżnej treści: „Zatrzymuję się tylko przed czerwonym światłem i blondynkami!“, „Niech żyje Clara Bowl!“, „Obywatelu, czy widzieliście kiedy tak piękny gruchot?“, „Uwaga — ja jadę“ i t. d. i t. d. Taką rozstrzępioną „salatę“ fordowska nabyć można za 5 dolarów, za 20 — wcale możliwy klekot. Oto jakieś wielkie auto wpada na studenckiego „Fordzika“. Bez dyskusji, bez targu sprawa ka-

tastrzofy płaci studentowi 5 dolarów i obydwie strony rozstają się z uśmiechem.

Ulice amerykańskie, to przedewszystkiem auta. Auta, a potem ludzie. Maszyn jest tyle, że wszędzie wzdłuż ulic spotyka się plakaty „Parking“ lub „No parking“. To znaczy, tu wolno, gdzieindziej zabrania się pozostawiać samochody. Gdyby bowiem właściciele aut „parkowali“ je po kilka godzin na ulicach wyższych, a ruchliwszych — stworzyłby się zator nie do przybycia. To też często auta policyjne ciągną na łańcuchu takie bezpańskie maszyny. Zato w śródmieściu mnóstwo garaży. Za opłatą 50 centów na dobę zostawia się w nich samochód. Ponoć pewien przedsiębiorca w ciągu roku zrobił pół miliona, otwierając w centrum miasta „pralnię“ dla samochodów. Opłata 1 dolar. Czystczenie brudasa trwa pół godziny. Tęgi murzyn przy pomocy hydrantów myje i czyści, auto ustawione na synach to podnosi się na wysokość 2-ch metrów, to znów opada na dół. Taką „pralnie“ błogosławia właściciele aut, nie posiadający szoferów.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

BRASLAW

Do krytyków i pionierów kultury Brasławskiej. W Nr 70 „Słowa” piśmie pod tym samym tytułem artykuł w którym mówiono o istnieniu sejmikowej szkoły rolniczej w Opsie jak ona pracuje, jak na nią chętnie przychodzi młodzież z t. p. W tym artykule nie wchodzi o szczegóły w przyczynę—stwierdzić muszę, że szkoła rolnicza w Opsie i dotychczas ledwie żyje. Coraz ostrzej występują przeciwko niej ludzie, którzy starają się w najrozmaitszy sposób, ażeby jaknajprędzej ją znieść z oblicza ziemi. Zaledwie kilku jest takich, którzy przeciwnie są t. j. chcą ją jaknajlepiej zorganizować t. j. przystosować do teraźniejszych potrzeb wsi, oraz podnieść pod względem kultury i produkcji.

Leżąc tych szkół liczy zbyt mało, a i nie mają one wielkiego wpływu na rozwój powiatu. Lecząc co najgorzej to, że tych ideowych jednostek ludzkiej woli, nie mogą zrozumieć, bo przeszkadza im pesymizm. A ze strony drobnych rolników też słaba pomoc — bo oni na wszystko patrzą objętnie z niedowierzaniem. Ale gdyby, ci, którzy podają projekt do Wydziału zniszczenia szkoły, pojechali do pobliskich wsi gm. Opskiej, toby na własne uszy posłyszeli od wieśniaków „czy dla nich szkoła jest potrzebna”. A jak jest potrzebna niech świadczy fakt, że tylko jeden z jej uczniów, zjedną od kilku wsi, które leżą twierdzą, że szkoła dla nich jest bardzo potrzebna. Dla interesujących się temi sprawami podaję nawet nazwy tych wsi, a mianowicie: Puzewice, Mielniki, Nowa-Wieś, Jurawice i w. in. Zapisałem tych wieśniaków, którym ten uczeń szkoły dawał pomoc weterynaryjną lub ogrodniczą — czy trzeba im takich ludzi na wsi. Twierdził, iż odpowie każdy: „aha, dobra byłoby panoczek kab u nas choć adzin w wiosna był taki czawławiek”. Więc z tego wynika że wieś, nawet bardzo potrzebuje oświaty zawodowej.

A kto ją może dać? — Ci, którzy stojąc u steru władzy, podają projekt zniszczenia tej pięknej instytucji. A tymczasem dla marzącego groźną, który wydziały w tym celu, chcą pogrzebać te „placówki wiejskiej kultury”.

Jeżeli chodzi o oszczędności to, moim zdaniem należy raczej zreorganizować te szkoły, nie zaś zamykać. Tylko reorganizacja może być skuteczna. Tylko reorganizacja może być skuteczna. Tylko reorganizacja może być skuteczna.

Komisja Rewizyjna biorąc pod uwagę stosunkowo duży kapitał inwestycyjny umieszczony w tej szkole przez obywateli powiatu domaga się przedkierowania „rentowności”, zysmując się że wydajność szkoły jest mała. Tępych wymagań nie są uzasadnione!

Tępych wymagań, że zadanie wymaga się od szkoły — i od jej wychowawców. Biorąc przykład z innej dziedziny ruchu społecznego, można się przekonać że każda zamierzona czynność dopóki dojdzie do właściwego celu: zawsze z początku idzie krzywo — a czasami zupełnie trafia w próżnię. A że wychowawcy tak przedkierowali do szkoły, to nie dziwne, bo chociaż nas sumienie uczyło w szkole to przecież za ten rok czasu nie zdołał p. Dąbrowski wspomóc jaką właściwością m. „podpuszczką” — Leczyć robimy co tylko możemy — a im więcej nas będzie tym prędzej i skłaniej spełnimy nasze zadanie.

Więc gdy 8 października b. r. będzie sejmik na posiedzeniu swem decydując o losach tej szkoły „czy znieść — czy zreorganizować” — daj Boże żeby nastąpiło to drugie. Bo niczem chyba nie można wyzdradzić większej krzywdy rolnikom naszym niż jak zamknięcie tej szkoły.

F. Lahn
Wychow. Szkoły Roln. w Opsie.

POSTAWY

Zjazd osadników. W dniu 29 września odbył się w Postawach zjazd osadników wojskowych. Zjazd powiat zastępca starosta p. Protasiewicz. Do stołu przyjął go zaproszony p. Władysław Kamiński i wicestarosta Protasiewicz. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i wybrano delegację.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj wieczorem po dłuższej przerwie spowodowanej feriami letnimi odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej, przy niezbyt licznej obecności p. p. radnych, lecz szczególnie wypełnionej galerii. Na sali obrad panowała atmosfera wyjątkowo burzliwa, elektryzująca również „galerię”, która kilkakrotnie głośnie krzykami akceptowała demagogiczne popisy osławionego radn. Dzidziula.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego ogłoszona została przez grupę radnych interpelacja w sprawie rzekomo anormalnych stosunków na ul. Legionowej, wywołanych wybudowaniem tam przez władze wojskowe kolejki wązkotorowej, której funkcjonowanie ma zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i ujemnie się odbijać na ruchu kołowym. Odpowiedź na interpelację udzieloną „zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady.”

Wokande posiedzenia otwarto komunikatem w sprawie zawarcia umowy z Warszawskim T-wem Asfaltowym na asfaltowanie jezdni w Wilnie. O sprawie tej kilkakrotnie już pisaliśmy, tu jedynie przypomniemy, iż w roku bieżącym wyasfaltowaniu ma ulec jedynie odcinek na przestrzeni od ul. J. Jasińskiego do ul. Sierakowskiego (3000 mtr²). W roku przyszłym projektowany przewidywany wyasfaltowanie 11000 mtr² a mianowicie: ul. Mickiewicza (od Placu Katedralnego do ul. Wileńskiej), Zamkowa, Św. Józefa i Dominikańska. Warunki umowy wywołały zastrzeżenia radn. Zasztowta, który wypowiada za gospodarczym systemem robót. Ostatecznie jednak umowa z T-wem Warszawskim została usankcjonowana przez plenum Rady.

Następny punkt porządku dziennego projekt budżetu dodatkowego na r. 1929-30 na roboty kanalizacyjne wywołał ostrą burzę. Niezwykle ciężkie położenie finansowe miasta i całkowity brak kredytów na roboty kanalizacyjne, postawił magistrat przed koniecznością zrezygnowania z dalszego kontynuowania robót i zredukowania pozostałych 150 robotników z dniem 1 listopada.

Nadanie medali „Za ratowanie ginących”.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku p. minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 21 września 1929 r. nadał medale „Za ratowanie ginących” piekarzowi w Wilnie Leonowi Zwierzchowskiemu, Ostrobramska 16 i rolnikowi Mikołajowi Mikickiemu z Nowej Wsi, pow. wilejskiego, obydwu za wyratowanie tonących.

Odnazony medalem Leon Zwierzchowski wyratował tonącego w Wilji 26-go maja 1929 r. szeregowca K. O. P. Tomasza Sularza. Sularz kąpiąc się począł tonąć, spiesząc mu na ratunek niejaką Punięć po krótkim zmaganiu się z tonącym nie zdołał go uratować. Nadbiegł tymczasem wspomniany Leon Zwierzchowski rzucił się do wody i wydobył nieprzytomnego już Sularza.

Drugi odznaczony Mikołaj Mikicki wyratował tonącą w rzece lłji w dniu 29-go lipca 1929 r. Jadwigę Zakrzewską, 19-letnią wychowawczynią ochronki. Spędzła ona ferie letnie wraz z uczennicami w Olszynie. Mikicki usłyszał wołanie o ratunek, niezważając na to, iż w tem miejscu rzeka głęboka jest na 2 metry i że są tam niebezpieczne wiry rzucił się w ubranii do wody i wydostał nieprzytomną już Zakrzewską.

Podniesienie poziomu chowu koni w pow. wileńsko-trockim. Sejmik wileńsko-trocki chcąc uczynić chów koni na wyższym poziomie wystąpił do Zarządu Państwowego Stada Ogierów z prośbą o przydzielenie w okresie kopulacyjnym 5 dodatkowych ogierów w gminach podbrzeskiej, turgielskiej i trockiej. Motywem dla zwiększenia ilości rozplodników w powiecie jest fakt, że w dniu 1 stycznia 31 r. wchodzi w życie ustawa o przymusowej kastracji ogierów nielicenowanych. Właściciele ogierów nielicenowanych będą zmuszeni opłacać 50 zł. rocznie na rzecz gminy i państwa.

Celem wykonania ustawy o przymusowej kastracji ogierów sejmik wileńsko-trocki ustalił terminy na rok 1930 (okres wiosenny i jesienny) i w r. 1931 (okres wiosenny). Akcja kastracji przeprowadzona będzie w ambulansach weterynaryjnych przez lekarza weterynarii i felczery weterynaryjnych w następujących punktach powiatu: 1) w gminnych ambulansach weterynaryjnych w Podbrzeziu, Mejszagole, w Oranach, w Szumsku, Olikenkach, Turgielach i Malych Solczeniach za opłatą 5 zł. od sztuki; 2) w sejmikowej lecznicy weterynaryjnej (Wileńska 12) za opłatą 15 zł. od sztuki.

Kto wygrał na loterii? Tel. od wł. kor. z Warszawy. W 22-gim dniu ciągnięcia V kl. 19-jej Polskiej Loterii Państw. główniejsze wygrane padły na numery następujące: 10.000 zł. — Nr. 67439; 5.000 zł. — Nr. 56937, 68709, 88339; 3.000 zł. — Nr. 36206, 104642, 105733, 125641; 2.000 zł. — Nr. 4269, 12584, 19605, 43002, 46615, 51062, 59783, 81373, 90977, 114375, 133296, 161295, 179686, 180297. 15.000 zł. — 22712.

List do Redakcji. Wiele Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o łaskawe zamieszczenie w Jego poczynionym piśmie poniższego, w związku z drukowanym przed kilkoma dniami artykułem p. Heleny Romer-Ochenkowskiej „Na marginesie”.

Zupełnie tak przypadkowo, jak Szanowna Pani Romer-Ochenkowska spotkała (Kurjer Wileński z dn. 29 m. „Na marginesie”) jak sądzi, mylnie informowaną w gazetce przedkościółce św. Jana, ja, zestawilem powyższy jej artykuł z wydaną wczoraj w „Miejscu” informacją o opracowaniu B. Sankowskiego. Chodzi mi o to, że pani Romer, będąc niezadowolona z braku inteligentnie umiających oprowadzać przewodników — podaje jako błąd — tłumaczenie jednego z absolwentów kursów Touring-Klubu (gdzie takim powierzono oprowadzanie wycieczek), że kościół św. Jana jest okazem „wysokopięności gólskiej”. Ze swojej strony również, może, chciałbym zakwestionować słuszność użytego wyrażenia, gdyż nie samo źródło, które w zupełności rehabilituje młodego ciernie, a w oparciu o niego m. in. Sankowskiego, na str. 10 czytamy: „B. Kościół Świątych Janów: Ewangielista i Chrzciciel” (Pl. 4-D) Kościół w murach swych posiada wysokopięność gólską. Fundował i t. d. Śmiejmy wyrazić obawę, że zarzut ten o ile doszedł już, lub dojdzie do uszu naszych przewodników — zrazi ich, jako niesłuszny, do dalszej pracy na tem polu. Jeżeli termin ów, ze słusznych powodów nie może być użyty w tym wypadku, dla czego pretensje są skierowane do nieznajomego „sympatycznego składu młodzieńca, a nie do autora broszury z których ten błąd, na pewno, korzystał.

Chodziło mi o spróbowanie powyższego zarzutu, co zaś do słowności używanego wyrażenia, sądzę, że najlepsze owertienie mogłoby dać w tej sprawie tak wybitni znawcy architektury wileńskiej jak pp. prof. Kłos, prof. Ruszczyk i ks. Śledziwski. Wilno, 1 października 1929 r. Z poważaniem. Wł. Szerpawski.

Przyp. Red. że ktoś napisał i wydał w Wilnie na temat fuzji związków Osadników Wojskowych z Związkiem Kółek i Organizacji Rolniczych. Przemawiał przedstawiciel L. O. P. p. Kęstowicz, który apelował o poparcie poczynia Ligi.

Organizacyjne zebranie Pow. Komitetu Floty Narodowej. Dnia 30 września w lokalu klubu urzędniczego w Postawach odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Floty Narodowej. Przewodził st. starosta Niedźwiedzi.

Po zagaleniu obrad i odczytaniu przez zastępcę starosty p. Protasiewicza ustawy o komitetach Floty Narodowej dokonano wyborów. W skład zarządu weszli: Starosta Niedźwiedzi jako przewodniczący, zastępca starosty Protasiewicz, naczelnik miejscowej Kasy Skarbowej p. Kozłowski, obrońca sądowy Izdebski i urzędnik starostwa Bolesław Jagielski. Na zastępców wybrani zostali: kierownik biura sejmikowego Antoni Czechowicz i przedstawiciel miejscowego mieszczaństwa Śl. Holozubiec. Do komisji rewizyjnej weszli jako członkowie: Józef Kęstowicz, ppłk. Dr. Moroz i mjr. Kamiński, jako zastępcę Stefan Rudziński i Naczelnik Urzędu Skarbowego Ludwik Raginia.

Po wyborach zapisywano się na członków komitetu. Zapisali się 27 członków czynnych i wspierających.

GŁĘBOKIE + Pożar stodoły ze zbiorami. W nocy z 28 na 29 ub. m. w z.ś. Iwobinowo, gminy hermanowickiej spaliła się stodoła z niewymionem zbożem Pawła Staszewicza. Strata 20.000 zł. Stodoła była ubezpieczona w P. Z. U. W. w Wilnie na 2700 zł. zaś zboże na blisko 15 tysięcy.

Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Smutny koniec ptajaka. Zmarł nagle w Głębokim Jan Wasiljew, mieszkaniec wsi Lastowice, gm. głębockiej, lat 38, robotnik. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

Echa strażów na ulicy Sawicz.

Sprawa strażu na ulicy Sawicz, którego ofiarą padła Helena Sadowska, podoficer Włodzimierz Parszewicz, został skierowany do zandarmierji.

Stwierdzono, że zabójca nie znalazł Sadowskiej i oddał do niej strzał w chwili gdy ta stojąc na progu kuchni i widząc, że Parszewicz bije jakąś kobietę, zwróciła mu uwagę na zbyt daleko posuniętą brutalność. Parszewicz, który okazuje się był podchmielony, w odpowiedzi na to dobył rewolweru i strzelił, jak on się tłumaczy, zupełnie niechcący ponieważ chciał jedynie nastraszyć.

Kula trafiła Sadowską w okolice serca, powodując natychmiastową śmierć. Powyższy wypadek rzuca pewne światło na bezpieczeństwo na tej ulicy, gdzie, jak nie trudno to sprawdzić, stale kręca się prostytutki i różnego rodzaju szumowiny, wywołując awantury i bójki. Czas najwyższy wejść w te sprawy (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ — Zarząd „Rodziny Wojskowej” Kola Wileńskiego, zawiadamia swoje członkinie, że sekretariat czynny jest w czwartki i poniedziałki od godz. 4—6 wiecz. w dawnym lokalu w Kasynie Garnizonowym.

Członkinie proszone są również w tych godzinach o wpłacenie wkładek członkowskich. — Przygotowania w Celi Konrada. W rewidowanym skrzydle murów pobawiających, objętem przez Wileński Związek Literatów, w re. praca przygotowawcza do otwarcia Celi Konrada i Wystawy Mickiewiczowskiej. W ostatnich dniach wplynęły nowe dzieła i depozyty od firm i osób prywatnych: tkaniny, szycielki, portrety, stare druki i meble. Nastąpił ofiarodawcy zechcą zwracać się do wiceprezesa, p. Heleny Romer (Pańska 25), lub sekretarza p. Witolda Hulewicza (Antokolska 24-a m. 5 tel. 16-84), możliwie przed 9 b. m. Potrzeba m. in. większej ilości palm wileńskich i tkanin ludowych do dekoracji sal.

OSOBISTE — Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemiłto powrócił w dniu 30 września r. b. z urlopu wypoczynkowego i objął kierownictwo Dyrekcji.

UNIWERSYTECKA — Po karły wstępu na rocznicę jubileuszowe Uniwersytetu w dniach 9 i 10 października r. b. osoby i instytucje zaproszone na ten jubileusz, które dotychczas kart tych nie otrzymały uprasza się o zgłoszenie się do Sekretariatu Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3) w godzinach od 9-ej do 10-jej.

Do wstępu 11 b. m. na inaugurację roku akademickiego 1929-30, uprawniają rozesłane ogólnie zaproszenia bez osobnych kart wstępu.

SPRAWY AKADEMICKIE — Dla nowostępujących na wydział Humanistyczny U. S. B. w piątek 4 października, o godz. 18-jej w sali V-jej prof. Dr. Stefan Gixelli wygłosi wykład: „O egzaminach magisterskich”.

SPRAWY SZKOLNE — Nowe opłaty szkolne. Ministerstwo W. R. i O. P. wprowadziło w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących na okres roku szkolnego 1929-30 następujące opłaty: 1) taksa dla ucznia wstępującego do klasy II-jej lub wyższej oprócz ustnych — 10 zł.; 2) taksa za egzamin wstępny z różnicą programów — 4 zł.; 3) taksa za egzamin wst. do klasy VIII-jej — 20 zł.; 4) taksa za egzamin dojrzałości w szkole średniej państwowej i prywatnej — 12 zł.; 5) taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł.; 6) taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego — 5 zł.; 7) taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 10 złotych.

Opieka lekarska w szkołach powszechnych. W celu roztoczenia ścisłej opieki lekarskiej nad dziełkami szkół powszechnych, teren miasta podzielony został na 8 rejonów, dla szkół publicznych państwowych oraz na 2 rejonów dla żydowskich szkół prywatnych. Ponadto opiekę lekarską ostatnio objęte zostały dwa przedszkola, a mianowicie: przy ul. Hetmańskiej oraz przy ul. św. Anny.

SPRAWY PRASOWE — „Sienlaska Niva” znnowu wychodzi. Po czteromiesięcznej przerwie w tych dniach ukazał się Nr. 6 czasopisma „Sienlaska Niva”, organ partyjnego Białoruskiego Związku Włościankiego.

Wskutek powziętych podejrzeń w dniu 20 października 1928 r. w Wilnie aresztowano Józefa Erdmana w Piotrowskiej, lat 30, wywiadowcę Ekspozytur Nr. 1 II Oddz. Szt. Gen. W czasie dochodzenia okazało się iż w sierpniu 1927 r. Erdman zaangażował się do pracy wywiadowczej na rzecz G. P. U. w Mińsku, poczem wstąpił do Polskiej z rozkazem wstąpienia w charakterze wywiadowcy do Ekspozytur Nr. 1 II Oddz. Szt. Gen. w Wilnie.

Manewr ten powiódł się i po pewnym czasie już w nowym charakterze wysłany był do Mińska, gdzie powierzone mu zadanie do wykonania oddał w G. P. U. otrzymując skład inspirowane odpowiedzi, a natomiast przekraczania granicy przez agentów wywiadu polskiego oraz udzieleniu informacji o konspiracyjnych lokalach Ekspozytur, jej personelu i t. d.

Z tą chwilą Erdman zaangażowany został przez G. P. U. jako stały pracownik, pobierając wynagrodzenie pieniężne. W ciągu karbowanego swego pobytu w Rosji co miało miejsce 5 razy, Erdman składał szczegółowe raporty w G. P. U. oraz ujawniał wiadomości dotyczące techniki wywiadu polskiego, a wzmiankował inspirowane wiadomości, czem wprowadzał w błąd władze polskie.

Niezależnie od tego Erdman w Piotrowskiej na zlecenie G. P. U. zadzierzgał znajomości z działaczami organizacji monarchistycznej rosyjskiej w Polsce od których czerpał informacje o ich działalności. Między innymi poznał się z Michałem Jakowlewem, od którego otrzymał odezwę i gazety przeznaczone dla kontrrewolucjonistów w Rosji, które oczywiście składał w G. P. U. zaraz po przybyciu do Mińska. Namawiał on usilnie Jakowlewa do przyjazdu do Rosji celem nawiązania bezpośredniego stosunku z organizacją kontrrewolucyjną.

Interesował się rodziną Kowrodów u których często bywał. Utrzymywał też stosunki z oficerami polskimi, indagując ich w kwestjach wojskowych.

KRONIKA

Plątek 4 Października

Dziś: † Franciszka Ser. W. Jutro: Placyda M. Wschód słońca—g. 5 m. 33 Zachód —g. 17 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 3/X—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	759
Temperatura średnia	+ 11° C
Opady w milimetrach	3
Wiatr przeważający	zachodni.
U wagi: pogodnie, w nocy deszcz.	
Minimum: + 9°	
Maximum: + 15° C.	
Tendencja barometru: bez zmian.	

OSOBISTE — Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemiłto powrócił w dniu 30 września r. b. z urlopu wypoczynkowego i objął kierownictwo Dyrekcji.

UNIWERSYTECKA — Po karły wstępu na rocznicę jubileuszowe Uniwersytetu w dniach 9 i 10 października r. b. osoby i instytucje zaproszone na ten jubileusz, które dotychczas kart tych nie otrzymały uprasza się o zgłoszenie się do Sekretariatu Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3) w godzinach od 9-ej do 10-jej.

Do wstępu 11 b. m. na inaugurację roku akademickiego 1929-30, uprawniają rozesłane ogólnie zaproszenia bez osobnych kart wstępu.

SPRAWY AKADEMICKIE — Dla nowostępujących na wydział Humanistyczny U. S. B. w piątek 4 października, o godz. 18-jej w sali V-jej prof. Dr. Stefan Gixelli wygłosi wykład: „O egzaminach magisterskich”.

SPRAWY SZKOLNE — Nowe opłaty szkolne. Ministerstwo W. R. i O. P. wprowadziło w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących na okres roku szkolnego 1929-30 następujące opłaty: 1) taksa dla ucznia wstępującego do klasy II-jej lub wyższej oprócz ustnych — 10 zł.; 2) taksa za egzamin wstępny z różnicą programów — 4 zł.; 3) taksa za egzamin wst. do klasy VIII-jej — 20 zł.; 4) taksa za egzamin dojrzałości w szkole średniej państwowej i prywatnej — 12 zł.; 5) taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł.; 6) taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego — 5 zł.; 7) taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 10 złotych.

Opieka lekarska w szkołach powszechnych. W celu roztoczenia ścisłej opieki lekarskiej nad dziełkami szkół powszechnych, teren miasta podzielony został na 8 rejonów, dla szkół publicznych państwowych oraz na 2 rejonów dla żydowskich szkół prywatnych. Ponadto opiekę lekarską ostatnio objęte zostały dwa przedszkola, a mianowicie: przy ul. Hetmańskiej oraz przy ul. św. Anny.

SPRAWY PRASOWE — „Sienlaska Niva” znnowu wychodzi. Po czteromiesięcznej przerwie w tych dniach ukazał się Nr. 6 czasopisma „Sienlaska Niva”, organ partyjnego Białoruskiego Związku Włościankiego.

Wskutek powziętych podejrzeń w dniu 20 października 1928 r. w Wilnie aresztowano Józefa Erdmana w Piotrowskiej, lat 30, wywiadowcę Ekspozytur Nr. 1 II Oddz. Szt. Gen. W czasie dochodzenia okazało się iż w sierpniu 1927 r. Erdman zaangażował się do pracy wywiadowczej na rzecz G. P. U. w Mińsku, poczem wstąpił do Polskiej z rozkazem wstąpienia w charakterze wywiadowcy do Ekspozytur Nr. 1 II Oddz. Szt. Gen. w Wilnie.

Manewr ten powiódł się i po pewnym czasie już w nowym charakterze wysłany był do Mińska, gdzie powierzone mu zadanie do wykonania oddał w G. P. U. otrzymując skład inspirowane odpowiedzi, a natomiast przekraczania granicy przez agentów wywiadu polskiego oraz udzieleniu informacji o konspiracyjnych lokalach Ekspozytur, jej personelu i t. d.

Z tą chwilą Erdman zaangażowany został przez G. P. U. jako stały pracownik, pobierając wynagrodzenie pieniężne. W ciągu karbowanego swego pobytu w Rosji co miało miejsce 5 razy, Erdman składał szczegółowe raporty w G. P. U. oraz ujawniał wiadomości dotyczące techniki wywiadu polskiego, a wzmiankował inspirowane wiadomości, czem wprowadzał w błąd władze polskie.

Niezależnie od tego Erdman w Piotrowskiej na zlecenie G. P. U. zadzierzgał znajomości z działaczami organizacji monarchistycznej rosyjskiej w Polsce od których czerpał informacje o ich działalności. Między innymi poznał się z Michałem Jakowlewem, od którego otrzymał odezwę i gazety przeznaczone dla kontrrewolucjonistów w Rosji, które oczywiście składał w G. P. U. zaraz po przybyciu do Mińska. Namawiał on usilnie Jakowlewa do przyjazdu do Rosji celem nawiązania bezpośredniego stosunku z organizacją kontrrewolucyjną.

Interesował się rodziną Kowrodów u których często bywał. Utrzymywał też stosunki z oficerami polskimi, indagując ich w kwestjach wojskowych.

RÓŻNE

— Odznaczenie. Jak się dowiadujemy, p. Jan Motykoni b. radca naszego poselstwa w Lwowie rodem z Wileńszczyzny uzyskał na konkursie wyd. „Rój” drugą nagrodę za nowelę.

ZABAWY

— Wielka Zabawa Tancezna. W sobotę dnia 5-go października w sali Związku Drukarzy m. Wilna (ul. Bakszta 4) odbędzie się Wielka Zabawa Tancezna. Początek o godz. 9-jej wieczorem. Bufet obfity i smaczny na miejscu.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulanie. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniożonych. Pragnąc uprzyjemnić naszym warszawskim społeczeństwu poznanie niemiernie wartościowego dzieła wiersza nazwanego A. Mickiewicza. Dyrekcja Teatru wystawia dziś „Dziady” w układzie scenicznym S. Wypiąńskiego i inscenizacji R. Wasilewskiego. Obsada premierowa.

Jutro powraca na repertuar sztuki J. A. Kisieliewicza „W sieci”. — Teatr Miejski „Lutnia”. Dzisiejsze przedstawienie popularne po cenach zniożonych wypełni doskonała komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” z A. Zelterowiczem niezrównanym w roli Jemalikiewicza. — Początek o godz. 8-jej wiecz. Jutro po raz czwarty „Maski” Crommelyncka.

— Przedstawienia dla młodzieży szkolnej. W porozumieniu się z Kuratorem Wileńskiego Okręgu Szkolnego odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 3.30 p. p. w obu teatrach specjalne przedstawienia przeznaczone dla młodzieży szkolnej. W teatrze na Pohulanie grane będą „Dziady” A. Mickiewicza, w teatrze „Lutnia”, „Wielki człowiek do małych interesów”. Bilety w obu teatrach, nabywać można w kasie zamawiają w teatrze „Lutnia” od godz. 11—9 wiecz.

— Rewija wileńska. Zespół rewji wileńskiej, składający się z utalentowanych sił amatorskich, wystąpi w Teatrze Miejskim „Lutnia” dwukrotnie w poniedziałek 7-go i wtorek 8-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. w nadzwyczaj wesołej i dowcipnej rewji pod tytułem „Figury listek” Słowa i muzyka Jerzego Świątosławskiego. Program składający się z 18 numerów zawiera piosenki, produkcje taneczne i skaeche. Fiencler: Drzewiec. Gony miejsc zwykłe. Bilety w kasie zamawiają w teatrze „Lutnia” od g. 11—9 w.

RADJO

Fala 385. PIĄTEK, dnia 4 października 1929 roku. 11.55: Sygnał czasu i program. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Program dzienny, repertuar i chwila literaska. 18.00: Komunikat. 19.20: Audycja wesoła „Pierwsze kroki”, fragment z powieści „Nasi zagranicą” Lejkina, w wykonaniu Zesp. Dram. rozgł. Wileńskiej. 19.25: Skrzynka pocztowa Nr. 85. 19.50: Program, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna i koncert. 22.00: Komunikaty. 22.45: Spacer deletonorowy po Europie.

SOBOTA, dnia 5 października. 11.55: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.15: Audycja dla dzieci. 17.15: Program, repertuar i chwila literaska. 17.35: Feljton aktualny „Z tygodnia na tydzień”. 18.00: Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Ostrej Bramy. 19.00: Czytanka aktualna. 19.20: „Wolna trybuna” Pogadanka prof. Pignonia „Czy wciąż jeszcze trzeba grać „Dziady” w inscenizacji S. Wypiąńskiego (skrog). 19.45: Program dla dzieci następnego tygodnia i rozmaitości 20.05: Feljton wesoły „Wyl” K. Wyrwicz-Wichrowski 20.30: Koncert 22.00: Komunikaty 22.45: Muzyka tan:

— Ujednolicenie opłat za radio. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, z dniem 1-go października r. b. ujednoliciło opłaty od zezwoleń (upoważnień) na prawo nabycia posiadania i używania odbiorników radiofonicznych. Opłaty te od dnia 1 października r. b. będą pobierane w wysokości 3 zł. miesięcznie, 9 zł. kwartalnie lub 36 zł. rocznie. W związku z powyższymi zmianami (art. 1) p. 4. inkasujące opłaty radiofoniczne wydawcą będą radiobonobentom uszczególniając opłaty kwartalnie zamiast jednego kwitu 8 zł. trzy kwity miesięczne po 3 zł.

— Podniesienie siły nadawczej radiostacji wileńskiej. Jak się dowiadujemy, wkrótce ma być bardzo znacznie, bo w 30 razy zwiększona siła nadawcza wileńskiej radiostacji i będzie wynosiła 15 kilowatów. W tym celu urządzenia warszawskiej radiostacji nadawczej przeniesione zostaną do Wilna. Warszawska radiostacja zostanie również wzmożona.

Z SĄDÓW

Bezczelny szpieg przed sądem. Między innymi nosił się z zamiarem sprowadzenia przez trzecie osoby aktów terrorystycznych na osoby należące do dyplomacji sowieckiej, a przebywając na terenie Polski, a to celem wywołania powikłań politycznych. W czasie przeprowadzonej rewizji u Erdmana znaleziono wiele kompromitującego materiału oraz przyzwolenie z G. P. U. pieniądze w kwocie 265 dolarów i nieco czerwońców.

Erdman badany oświadczył, że w 1922 r. będąc w Rosji jako wywiadowca Sztabu G. w Warszawie został ujęty i za służbę w armji Jendecina skazano go na śmierć, co później złagodzono na 10 lat ciężkiego więzienia. W 1927 r. był zwolniony, lecz po zabójstwie Wójkwa ponownie został aresztowany i wówczas to postawiono mu alternatywę: albo będzie zesłany na wyspy Solowieckie, albo wstąpi na służbę wywiadowczą do G. P. U.

Zgadając się na ostatnią propozycję, Erdman podpisał odpowiednie zobowiązanie. Erdman w Piotrowskiej stanął wczoraj przed sądem okręgowym w składzie:

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pielgrzymka polska w Rzymie.

RZYM, 3. X. (Pat). Przybyła dziś do Rzymu wielka pielgrzymka polska, złożona z przeszło 500 osób, na czele której stoją: arcybiskup Jalbrzykowski, arcybiskup Mańkowski, biskup Radoński, biskup Sługowski i biskup Lisiecki. Na dworcze powitali pielgrzymkę radcowie ambasady polskiej przy Watykanie p. Komarnicki i przy Kwirynale p. Tomaszewski oraz nuncjusz papieski Marmaggi.

skiego. Przyjęcie całej pielgrzymki wyznaczone zostało na dzień 4 października.

Gdzie są Costes i Bellonte? MOSKWA, 3-X. (Pat). Agencja Tass donosi o bardzo intensywnych poszukiwaniach lotników francuskich Costes i Bellonte.

Rozwiązanie lokalnych organizacji hitlerowców.

BERLIN, 3-X. (Pat). Na zarządzenie wrocławskiego prezydenta prowincji władze policyjne rozwiązały poszczególne organizacje lokalne hitlerowców w następujących miastach: Wrocław, Schweidnitz, Waldenburg i Strigau. Rozwiązanie tych organizacji nastąpiło wskutek znanych awantur, jakie powstały w piątek wieczorem ubiegłego tygodnia w miejscowości Schweidnitz.

Wilhelm naprawdę chciał się przenieść do Niemiec.

BERLIN, 3-X. (Pat). W związku z depeszą biura Reutersa, przostającą pogłoski o zamiarze ekscesarza Wilhelma przeniesienia swej rezydencji do Niemiec w okolice Koburga, „Koburger Tageblatt” donosi, że rodzina Wilhelma istotnie czyniła starania o nabycie jednego z zamków koburskich i że w tym celu małżonka b. cesarza księżna Hermina w czasie ostatniego pobytu w Niemczech zwiadała zamek Hohenfels.

Międzynarodowy kongres prawa karnego.

BUKARESZT, 3-X. (Pat). W niedzielę zostanie otwarty w Bukareszcie międzynarodowy kongres prawa

kryminalnego, na który zapowiedzieli swe przybycie najwybitniejsi specjaliści z Francji, Belgii, Polski, Lotwy, Holandji, Hiszpanji, Włoch, Jugosławji, Bułgarii, Niemiec, Grecji, Czechosłowacji, Szwecji, Japonji, Peru i Egiptu.

Groźba strajku robotników portowych w Nowym Jorku.

WIEN, 3. X. (Pat). „United Press” donosi z Nowego Jorku: W przyszłym tygodniu grozi wybuch strajku robotników portowych, który uniemożliwi całą pracę w porcie nowojorskim. Robotnicy oświadczyli, że rozpoczną [w najbliższy - poniedziałek] strajk, jeżeli nie otrzymają podwyżki w wysokości 25 dol. miesięcznie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Ciężkie poranienie ucznia. Onegdaj w dzień został ciężko ranny w głowę i piers uczeń gimnazjum Czeskiego Leonard Bartoszewicz (Lwowska 14). Sprawca poranienia jest szwec Anton Frąckiewicz, zam. tamże, który napadł na Bartoszewicza z nożem podczas sprzeczki o psa, który rzekomo miał strząść kury Frąckiewicza. Stan rannego jest ciężki lecz nie beznadziejny. Nożownika policja ujęła i aresztowała. Wyątek z Bartoszewiczem obdł się głośnym echem w gimnazjum i sprawił przynajmniej jedno wrażliwe. — Zajęcie na ulicy Wielkiej. W czasie odprowadzania do aresztu z ulicy Wielkiej za bójkę i awanturę Harasimowicza Alfonsa (Połocka 4), Lokucyjskiego Władysława, zam. tamże, Wojciechowskiego Jana (Zaręczce 17) i Skejwo Józefa (Bernardzkiego 4) przy pomocy posterunkowców Markowskiego Antoniego i Adamowicza Cezara, jeden ze sprawców bójki Lokucyjski Władysław, uderzył post. Adamowicza nożem w głowę, raniąc go, zaś poster. Markowski został uderzony kamieniem. Sprawców aresztowano i skierowano do władz sądowych.

Giełda warszawska z dn. 3.X. b. m.

Table with exchange rates and market data. Columns include 'WALUTA I DEWIZY' and various currency values.

Kino Miejskie

Od dn. 3 do 7 października 1929 r. włączanie będzie wyświetlany film:

„Miasto cudów” (Gaucho)

aktów 11. W rolach głównych: Douglas Fairbanks i Lupa Welor. ARLEKINADA ŻYCIA.

KINO - TEATR „HELIOS”

Podczas seansów o godz. 6-ej

Uroczyste otwarcie sezonu! CHÓR I ORKIESTRA BAŁAJAJEK!

„Miłość Kozaka”

W genialnym wykonaniu odważnego John-Gilberta i sprytnego kozackiego René Adorée.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Czarujący Ramon Nowarro i ulubienica Marcelina Day

„Kapitan Gwardji Królewskiej”

Wzruszający dramat w 10 aktach w/g powieści J. Conrada.

Kino Kolejowe OGNISKO

SATYRA Wspaniały film p. t.

„Wielka afera”

Nadzwyczajny komediodramat. W rol. gł. Bertie Jewel i George Sidney

KINO Piccadilly

Dzisiaj! Przeróbka znakomitej powieści Juliusza Marv „La Maison du Mystere”.

„Golgota uczciwej kobiety”

Dramat sensacyjno-salonowy w 12 akt.

Polskie Kino WANDA

Dzisiaj! Największy przebieg świata! Rewelacyjne arcydzieło reżyserji W. Pudowlina

„Burza nad Azją”

epokowy dramat w 12 akt.

DRZEWKA I KRZEWY owocowe. Jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne. Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach. Nowy, wielki dobry wybór. WILNO, Zawalna 6, m. 2.

Zaoszczędzajcie pieniądze! WĘGIEL górnośląski koncernu „PROGRES” oraz koks wagonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza M. DEULL

Emerytowany urzędnik kolejowy, lat 51, władający językiem niemieckim i ruskim, poszukuje zajęcia na Kresach jako korespondent, biurolista, stenotypista lub magazynier od zaraz lub później.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ” WILNO, Ś-to Jańska 1, TEL. 3-40

ZAKŁAD KRAWIECKI Longina KULIKOWSKIEGO WILNO Wielka 13. Niniejszem zawiadamiam Szanowną Kliencję, że zaopatrzylam swój zakład w duży wybór materiałów najlepszych gatunków

W. SOMERSET MAUGHAM. (8) Zdała od cywilizacji. (Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Maszynistka biurolistka poszukuje stałej lub czasowej pracy. Zgłoszenia do „Kurjera wileńskiego” pod „Maszynistka”.

POŻYCZKI szybko i dogodnie z małym kosztem załatwiamy poważnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152

Najładniejszy plac na Zwierzynie, przestranie 680 s. z rosnącym lasem bukowym, okazjnie sprzedamy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152

OSZCZĘDNOŚCI przyjmujemy na oprocentowanie zabezpieczone najpewniej hipotecznym ładem wekslowym Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152

Piszemy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152

Zgub. metrykę oraz książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno powiat na imię Władysława Mutujzy r. 1905 zam. w Matujkach, gmina Olkieni uciekająca się. 2766-1

Dzierżawy majątków ziemskich dla poważnych reflektantów poszukujemy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152

Poszukuję bezpłatnej praktyki pisania na maszynie. Zgłoszenia Nowogródzka 21 m. 1.

POSZUKUJEMY DZIERŻAW mniejszych i większych majątków ziemskich. Zgł. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

DO SPRZEDANIA w pobliżu dworca dwa domy murowane ze sklepieniem od ulicy murowano-drewnianej, o 9 mieszkańach. Około 400 sążni ziemi własnej, ogród owocowy i warzywny. Hipoteka wywołana. Szczęśliwość w sklepie Boci Golebiowski-skich Trocka 3.

Auto - FORD po remoncie, tanio do sprzedania Wilkomińska 100-b.

Zgub. książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Świeżycy na imię Władysława Tomko, ul. Władysława 21, tel. 2767

Okazjnie sprzedaję się TAKSÓWKA „FORD” torpeda bardzo tanio, dowiedz się zaul. Oranżeryjny 3-8.

TYSIĄCE chorych nakatę żądają, wdzięca, krak, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et. et., odyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki - Anteka. 2606 0

KARTOFLE wyborowe najnowszych gatunków sprzedaje maj. U. S. B. Kuprijaniszki w ilości od 500 k. Cena 7 gr. kilg z dostawą do domu. Porozumieć się można od 11-1 w dziale telefonicznym Nr. 14-63 albc Nr. 1-86 (przez Porubanek) maj. Kuprijaniszki.

Najkorzystniej i najdogodniej załatwia pożyczki niskoprocentowe Dam H.K. „ZACHĘTA” Mickiewicz 1, tel. 9 05

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKORNE I ANALIZY LEKARSKIE. Przyjmuje 9-12 1-4-8.

Mickiewicz 4 tel. 1090. w. z. P. 78

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

LEKARZ DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKORNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Solux.

Mickiewicz 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 - 2 15 - 7

DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfils, narządów moczowych, Elektroterapi. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekars Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12-2 1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 182.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfils i skórne. Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 7. (Telef. 921).

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKORNE I ANALIZY LEKARSKIE. Przyjmuje 9-12 1-4-8.

Mickiewicz 4 tel. 1090. w. z. P. 78

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

LEKARZ DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKORNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Solux.

Mickiewicz 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 - 2 15 - 7

DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfils, narządów moczowych, Elektroterapi. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz.

W. SOMERSET MAUGHAM. (8) Zdała od cywilizacji. (Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Wydał coś w rodzaju okrzyku i, wykrzywiwszy bladą chudą twarz szerokim sztyreczym uśmiechem, zbiegł po stopniach werandy. Warburton, któremu serce było z gniewu jak młotem, osunął się wyczerpany na krzesło. Dygotał całym ciałem niczym w ataku febrzy. Przez jedną okropną chwilę myślał, że się rozplacze. Ale nagle zdał sobie sprawę, że na werandzie jest starszy służący, i instynktownie odzyskał panowanie nad sobą. Malajczyk podszedł i podał mu szklaneczkę whisky z wodą sodową. Warburton porwał ją bez słowa i wychylił do dna. — Co masz do powiedzenia? — zapytał, siłując się na uśmiech. — Tuan, ten drugi tuan, pomocnik, jest zły człowiek. Abas chce go opisać. — Niech jeszcze trochę poczeka. Napiszę do Kuala Solor i poproszę żeby tuana Coopera przeniesli gdzie indziej. — Tuan Cooper jest zły dla malajskich ludzi. — Odejdź teraz. Służący odszedł w milczeniu. Warburton pozostał sam na sam ze swoimi myślami. W wyobraźni jego majaczyła sala klubowa w Kuala Solor, dzentelmani w fanelowych garniturach, siedzący nakoło stołu i popijający whisky i dżyn. Śmiech gwał! Ktoś opowiada historię o k. s. Walji w Marienbadzie. Palił go wstyd, tragiczny wstyd! Czuł się złamany i nieszczyśliwy. — Snob! Wszyscy uważają go za snoba. A on uważał ich zawsze za zanych ludzi i jako prawdziwy dzentelman nie dawał im nigdy odezwać swego niższego rzędu. Teraz ich nienawidził. Jednakże nienawidził do nich była niczym w porównaniu z nienawiścią do Coopera. Gdyby przyszedł do bójki, Cooper byłby go pokonał. Po łustej, czerwonej twarzy rezydenta spływały łzy głębokiej udręki. Przeszedł na werandę przez godzin, paląc papierosa za papierosem. Załował, że nie spoczywa już pod ziemią. Zjawił się chłopiec z zapytaniem, czy przybierze się do obiadu. Ależ naturalnie! Zawsze przebiegał się do obiadu. Dźwignął się z trudem z krzesła. Włożył koszulę ze sztywnym gorsem oraz wysoki kolnierzyk, poczem zasiadł do ładnie przybranego stołu. Usługiwali mu jak zwykle dwaj chłopcy, podczas gdy dwaj inni poruszali wielkimi wachlarzami. W oddalonym o dwieście kroków bungalowie spożywał swój niedny posiłek Cooper, ubrany tylko w sarong i w boju, bosy i brudny. Prawdopodobnie, jedząc czytał powieść kryminalną. Twój szczerzy oddany Ryszard Temple. List wypadł z ręki Warburtona. Łatwo było czytać między wierszami. Ryś Temple, którego znał od dwudziestu lat, Ryś Temple człowiek pochodzący z zupełnie dobrej rodziny, uważa go za snoba i dlatego tak potraktował jego prośbę. Warburton poczuł się nagle zniechęcony do życia